

Sygn. akt I C 588/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Magdalena Nagaduś

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Justyna Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2020 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. K.

przeciwko (...) Bank (...) S.A z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę ewentualnie o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda T. K. kwotę 31.024,95 CHF (trzydzieści jeden tysięcy dwadzieścia cztery franków szwajcarskich i dziewięćdziesiąt pięć centymów) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 27 listopada 2019 r. do dnia zapłaty;

II. ustala, że umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...) zawarta w dniu 12 marca 2008 r. pomiędzy powodem T. K., a (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W. Oddział w K., którego następcą jest (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., jest nieważna;

III. w pozostałym zakresie oddala powództwo;

IV. zasądza od pozwanego (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda T. K. kwotę 8.000 zł (osiem tysięcy złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sygn. akt I C 588/19

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 17 grudnia 2020 r.

Powód T. K. w pozwie z dnia 15 kwietnia 2020 r. skierowanym przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o:

1. ustalenie, że umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) o nr (...) zawarta w dniu 12 marca 2008r., pomiędzy powodem a (...) Bank S.A. z siedzibą w W. jest nieważna,
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 205.810,37 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty

ewentualnie o:

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 76.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty

Nadto powód wniósł o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu zgłoszonych żądań powód wskazał, że pod koniec pierwszego kwartału 2008 r. podjął decyzję o kupnie nieruchomości w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych i w celu sfinansowania transakcji zwrócił się do pośrednika kredytowego, który z kolei zwrócił się do kilku banków, w tym do (...) Bank S.A. z siedzibą w W., w sprawie możliwości udzielenia powodowi kredytu. Powód spotkał się z odmową udzielenia kredytu w złotych z uwagi na brak zdolności kredytowej. (...) Bank S.A. z siedzibą w W. zasugerował powodowi udzielenie kredytu „we frankach”. Powód przystał na tę propozycję, która stanowiła dla niego jedyna możliwość uzyskania kredytu i w dniu 12 marca 2008 r. strony zawarły umowę kredytu cele mieszkaniowe (...) o nr (...). Kredyt zaciągnięty był na zakup spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego. Kwota kredytu wynosiła 310.000 zł, jednak zgodnie z § 2 ust. 2 umowy, w momencie wykorzystania kredytu kwota ta miała zostać zamieniona na kwotę wyrażona we frankach szwajcarskich, poprzez przeliczenie jej po kursie kupna dewiz dla (...) według „Tabeli kursów” obowiązującej w banku w dniu wykorzystania kredytu lub danej transzy. Okres kredytowania wynosił 360 miesięcy

Powód wskazał, iż w trakcie udzielania kredytu, postanowienia przyszłej umowy nie podlegały negocjacjom, umowa została przygotowana przez bank. Powód wskazał, iż podpisując umowę był tylko ogólnie informowany o konstrukcji umowy, jej znaczeniu, możliwych konsekwencjach.

Następnie powód wskazał, iż wbrew zapisom umowy, udzielony mu kredyt jest kredytem indeksowanym, a nie denominowanym. Frank szwajcarski służył jedynie za klauzulę waloryzacyjną tj. stanowił inny niż polski miernik wartości. Wypłata kredytu następowała w oparciu o tabelę kursów obowiązującą w banku w dniu wypłaty, która zwierała kursy walut jednostronnie ustalone przez bank, w oparciu o bliżej nieokreślone czynniki. Powód zarzucił, iż przedmiotowa umowa jest nieważna (art. 58 k.c.), co wynika z jej sprzeczności z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego oraz art. 353¹ k.c. Konstrukcja zawartej przez strony umowy powoduje bowiem, że kwota w niej wskazana nie jest kwotą faktycznie oddawaną do dyspozycji kredytobiorcy, a tym samym nie dochodzi w spornej umowie do określenia kwoty, która miała zostać oddana do dyspozycji w momencie wypłaty kredytu. Powód podniósł, iż wyliczenie tej kwoty, czyli rzeczywistej wysokości zobowiązania kredytobiorcy, następowało dopiero w oparciu o przyszły nieznany, ustalany jednostronnie przez stronę pozwaną miernik. Tym samym w momencie podpisywania umowy powód nie znał wysokości kwoty, która zostanie mu udostępniona, a którą będzie musiał zwrócić, nie znał przelicznika w oparciu o który ta kwota zostanie wyliczona oraz przelicznik ten mógł zostać dowolnie ustalony przez stronę pozwaną. Zdaniem powoda brak określenia kwoty kredytu powoduje, że umowa stron stoi w sprzeczności z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa Bankowego i zgodnie z art. 58 § 1 k.c. jest nieważna.

Dalej powód wskazał, że postanowienia umowy, w zakresie w jakim przewidują przeliczanie należności kredytowych według kursów ustalonych w tabeli sporządzonej przez stronę pozwaną mają charakter abuzywny i w związku z tym nie są wiążące dla powoda (art. 385¹ k.c.). Konstruuąc umowę , za pomocą tych postanowień, bank przyznał sobie prawo do jednostronnego określania obowiązującego obie strony umowy kursu walut, a tym samym jednostronnego określania wysokości zobowiązania i wysokości rat. Przyjęta metoda oderwana jest od jakiegokolwiek obiektywnego miernika, który byłby tak samo niezależny od obu stron umowy. Umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w tym zakresie , jak też nie wskazywała, w jaki sposób i w oparciu o jakie przesłanki bank będzie ten kurs ustalać. Zdaniem powoda po ominięciu klauzuli niedozwolonej dotyczącej kursu przeliczeniowego otrzymujemy umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej po nieznanym kursie. Kursu takiego nie wyznaczają także przepisy dyspozytywne. Umowy nie można także potraktować jako złotowej, gdyż w mocy pozostaje określające główne świadczenia stron klauzula indeksacyjna. Uznanie zaś wskazanych postanowień za abuzywne ma ten skutek, że umowa nie będzie mogła być realizowana zgodnie z art. 69 prawa bankowego. Powód wskazał też, że opisana konstrukcja postanowień umownych uznana winna być za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. Powód oświadczył, że zdaje sobie sprawę ze skutków nieważności umowy i nie sprzeciwia się konsekwencjom wynikającym z tego, że umowa nie może

być wykonana. Ustalenie nieważności umowy leży w interesie powoda, gdyż uwolni go od konieczności realizację zobowiązania opartego o zasady niezgodne z prawem i zasadami współżycia społecznego i pozwoli na odzyskanie części pobranych przez pozwanego środków. Jako konsekwencje nieważności umowy powód wskazał konieczność dokonania przez strony wzajemnych rozliczeń w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Zdaniem powoda roszczenia banku z tego tytułu uległy już przedawnieniu w dniu 20 marca 2011 r. Powód wskazał, że w okresie od dnia 12 stycznia 2009 r. do dnia 15 lipca 2013 r. uiszczył na rzecz pozwanego z tytułu zwrotu kapitału i odsetek kwotę 89.780,30 zł, a w okresie od dnia 13 sierpnia 2013 r. do dnia 12 marca 2019 r. kwotę 31.024,95 CHF.

Powód wskazał, że ma interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy zawierający się w art. 94 ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Powództwo o świadczenie nie wyczerpuje bowiem jego i interesu prawnego w zakresie żądania wykreślenia hipoteki obciążającej nabyty lokal.

W piśmie z dnia 26 listopada 2019 r. powód zmienił żądanie pozwu w ten sposób, że w miejsce żądania zasądzenia kwoty 205.810,37 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 89.780,30 zł oraz kwoty 31.024,95 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazał, że w miejsce kwoty dochodzonej pierwotnie w złotych wnosi o zasądzenie kwot, które w rzeczywistości świadczył pozwanemu.

Strona pozwana (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. (Bank) w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że powód nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności całej umowy, gdyż powód może uzyskać ochronę w drodze innych środków prawnych, w tym w drodze powództwa o zapłatę.

Pozwany bank zaprzeczył, że umowa kredytu, której dotyczy pozew, jest nieważna, że zawarte są w niej postanowienia o charakterze abuzywnym, a pozwany jest zobowiązany zapłaty na rzecz powoda jakichkolwiek kwot.

Pozwany podniósł, że nie określał kursów kupna i sprzedaży waluty w sposób dowolny i arbitralny, ale stosował kursy rynkowe, zaś powód skorzystał z kapitału ozwanego na znacznie korzystniejszych warunkach ekonomicznych wobec zastosowania oprocentowania według stawiki LIBOR. Zdanie pozwanego nawet przyjęcia abuzywności klauzul odsyłających do tabel kursowych nie powoduje upadku mechanizmu waloryzacji gdyż pojawić się może co najwyżej zagadnienie kursu, po którym należałoby przeliczyć wysokość kapitału i rat. Pozwany podniósł, że niesłuszny jest zarzut naruszenia w umowie zasady określoności świadczenia gdyż kwota wyrażona w złotych została wprost określona w umowie. Pozwany zarzucił, że w przypadku uznania danego postanowienia umowy za abuzywne, zastosowanie powinny znajdować dyspozytywne przepisy prawa. Pozwany zarzucił, że wyeliminowanie klauzul walutowych z umowy nie może prowadzić do zmiany charakteru prawnego poprzez uznanie, że jest to umowa kredytu złotowego opartego o stawkę oprocentowania LIBOR. Pozwany podniósł także zarzut przedawnienia roszczenia o zwrot części „odsetkowej” raty kapitałowo-odsetkowej .

W piśmie z dnia pozwany złożył wniosek o zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 3¹ k.p.c. wobec uzależnienia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy od wyniku postępowania toczącego się przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej pod sygn.. akt C-19/20. W uzasadnieniu wniosku pozwany wskazał, że sprawa ta toczy się na skutek zadania przez Sąd Okręgowy w Gdańsku pytań prawnych dotyczących interpretacji przepisów, które znajdują zastosowanie również w niniejszej sprawie.

Na rozprawie w dniu 10 grudnia 2020 r. pełnomocnik pozwanego zgłosił na wypadek uwzględnienia żądania umowy za nieważną zarzut potrącenia kwoty 310.000 zł jako kwoty uiszczonej przez pozwanego na rzecz powoda w wykonaniu zawartej umowy, a na wypadek nieuwzględnienia zarzutu potrącenia, zgłosił zarzut zatrzymania tej kwoty.

Bezsporne między stronami jest, że pozwany jest następcą prawnym (...) Bank S.A. z siedzibą w W..

Sąd ustalił, następujący stan faktyczny sprawy:

W dniu 12 marca 2008 r. powód T. K. zawarł z (...) Bank S.A. z siedzibą w W. umowę kredytu (...) o nr (...). Kwota udzielonego kredytu wynosiła 310.000 zł i został on udzielony na 360 miesięcy tj. do dnia 12 marca 2038 r. (§ 2 ust.1 umowy). Kredit został udzielony na zakup spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego o wartości 310.000 zł. Zgodnie z § 2 ust.1 umowy kredyt jest denominowany (waloryzowany) w walucie (...). Kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w (...) lub transzy kredytu zostanie określona w według kursu kupna dewiz dla tej waluty zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu.

Kredytobiorca oświadczył, że otrzymał i zapoznał się z „Ogólnymi Warunkami Kredytowania w Zakresie Udzielania Kredytów na Cele Mieszkaniowe oraz Kredytów i P. hipotecznych (...) Banku S.A.” i wyraża zgodę na ich stosowanie (§ 1 ust. 2 umowy).

Wyplata kredytu miała nastąpić jednorazowo w terminie do dnia 17 marca 2008 r. na rachunek wskazany w akcie notarialnym. po złożeniu przez powoda dyspozycji wypłaty (§ 4 ust.1 i 2 umowy). Kredit wykorzystywany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna dewiz dla (...) zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu (§ 4 ust.1a umowy).

Zgodnie z umową (§ 9 ust. 2 umowy) powód zobowiązał się spłacać raty kredytowe kapitałowo – odsetkowe a do 12. dnia każdego miesiąca, poczynając od dnia 14 kwietnia 2008 r. wysokość rat kapitałowo – odsetkowych określana była w (...), a ich spłata miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo – odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla (...) zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu spłaty (§ 9 ust. 2 umowy).

Oprocentowanie kredytu w całym okresie kredytowania zostało ustalone jako zmienne i stanowiło sumę zmienne stawki odniesienia oraz stałej marży Banku w wysokości 2,40 punktów procentowych, z zastrzeżeniem ograniczenia wysokości oprocentowania przewidzianego w § 8 ust. 6 umowy oraz z zastrzeżeniem zmiany marży Banku na podstawie § 11a umowy. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytu wynosiła w dniu zawarcia umowy 5,85%. Całkowity koszt kredytu w dniu zawarcia umowy wynosił 323.697,75 zł (§ 8 ust. 1,10 i 11 umowy).

Spłata zadłużenia kredytobiorcy z tytułu kredytu i odsetek następować miała w drodze przelewu przez pozwanego środków zgromadzonych na rachunku prowadzonym przez pozwanego Bank, a powód zobowiązał się do gromadzenia na tym rachunku środków w wysokości pozwalającej na terminowe regulowanie comiesięcznych należności Banku wynikających z umowy (§ 9 ust. 4 umowy).

Zabezpieczeniem spłaty kredytu była m.in. ustanowienie przez powoda na rzecz pozwanego Banku hipoteki kaucyjnej do kwoty 620.000 zł na lokalu, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr (...), a także cesja na rzecz banku praw z umowy ubezpieczenia lokalu.

Kredytobiorca oświadczył, że został poinformowany przez Bank o ryzyku związanym z ze zmianą kursów walut oraz rozumie wynikające z tego konsekwencje, a także, że akceptuje zasady funkcjonowania kredytu denominowanego (waloryzowanego) w walucie wymiennej, w szczególności zasady dotyczące określenia kwoty kredytu, w walucie wskazane w § 2 umowy, sposobu uruchomienia i wykorzystania kredytu określone w § 4 umowy oraz warunków jego spłaty określone w § 9 umowy.

Dowód: umowa kredytu z 12.03.2008r.- k. 22-23; treść księgi wieczystej - k. 35-36.

Pozwany Bank uruchomił środki oddane do dyspozycji powoda jednorazowo w dniu 20 marca 2008 w kwocie 310.000 zł. kwota ta w dniu uruchomienia kredytu stanowiła równowartość kwoty 140.094 CHF przy przyjęciu kursu w wysokości 2, (...). Prowizja z tytułu udzielenia kredytu w wysokości 6.200 zł została zapłacona w dniu 20 marca 2008 r. Prowizja z tytułu ryzyka udzielenia kredytu z brakującą wartością zabezpieczenia wysokości 3.255 zł została zapłacona w dniu 20 marca 2008 r. W okresie od dnia 12 stycznia 2009 r. do dnia 15 lipca 2013 r. powód spłacał raty w złotych i uiszczył na rzecz pozwanego z tytułu zwrotu kapitału i odsetek kwotę 89.780,30 zł, a w okresie od dnia 13 sierpnia 2013

r. do dnia 12 marca 2019 r. powód spłacał raty we frankach szwajcarskich i uiścił na rzecz pozwanego kwotę 31.024,95 CHF. W okresie spłacania kredytu zarówno jego oprocentowanie, jak i wysokość kursu waluty ulegały wielokrotnie zmianom

Dowód: pismo pozwanego z dnia 07.03.2019 r. z historią spłat powoda, tabelą kursów i oprocentowania - k. 24-28.

Pismem z dnia 9 stycznia 2019 r. powód wezwał pozwanego do próby ugodowej w sprawie zapłaty kwoty 6.311 zł z tytułu zwrotu uiszczonych przez niego rat kredytu za okres od dnia 12 stycznia 2009 r. do dnia 14 grudnia 2009 r. W odpowiedzi pozwany poinformował, że nie znajduje podstaw do zawarcia ugody.

Dowód: zawiązanie do próby ugodowej - k. 29, pismo z dnia 14.02.2019 r. – k. 30.

Pismem z dnia 28 marca 2019 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 205.810,37 zł uiszczonej przez niego na rzecz Banku w wykonaniu nieważnej umowy kredytu z dnia 12 marca 2008 r. - terminie 5 dni od dnia otrzymania wezwania. W odpowiedzi pozwany poinformował, że jego zdaniem brak jest podstaw do uznania roszczeń powoda, gdyż zawarta przez strony umowa jest ważna.

Dowód: pismo z dnia 28.03.2019 r. – k. 31, pismo z dnia 03.04.2019 r. – k. 33-34..

W dniu 26 marca 2012 r. powód złożył wniosek o zmianę warunków kredytu. Zmiana miała dotyczyć waluty spłaty rat kredytu denominowanego na frank szwajcarski.

Dowód: wniosek z dnia 26.03.2012 r. – k. 115.

Powód w 2008 r. chciał zaciągnąć kredyt na sfinansowanie zakupu mieszkania. W tym celu udał się do doradcy, który poinformował powoda, że nie ma on zdolności kredytowej potrzebnej do uzyskania kredytu w złotych, ale możliwe jest zawarcie umowy o kredyt w walucie frank szwajcarski. Powód zastanawiał się przez pewien czas, czy zawrzeć proponowaną umowę, bo zdawał sobie sprawę, że była ona związana z ryzykiem. Na spotkaniu doradca poinformował powoda, że jest pewne ryzyko wzrostu kursu, ale powód nie powinien się obawiać, ponieważ jest tendencja spadkowa. Kurs franka był czasie zawierania umowy stabilny, a nawet zmalał po podpisaniu umowy. Takie kredyty były w tamtym czasie popularne. Powód zdecydował się na podpisanie umowy, bo doradca go do tego namawiał. Bank przygotował dla powoda umowę, powód nie mógł prowadzić żadnych negocjacji. Powód nie uzyskał żadnych informacji o tabelach kursowych. Powód interesował się tematem kursów waluty, ale doradca nie był stanie udzielić mu wyczerpujących informacji. Pomimo tego powód zdecydował się na zawarcie umowy, gdyż była to dla niego jedyna możliwość uzyskania kredytu. Podczas zawierania umowy powód nie uzyskał żadnych dodatkowych pouczeń i wyjaśnień, nie przedstawiono mu żadnych symulacji, jednak został poinformowany, że z zawarciem umowy wiąże się pewne ryzyko kursowe. Powód przeczytał umowę przed jej podpisaniem. Nie wszystkie zapisy umowy były dla powoda zrozumiałe, nie rozumiał on także dlaczego kwota umowy jest podana w złotych, a nie we frankach szwajcarskich. Gdyby powód miał taką możliwość, to zawarłby umowę o kredyt w złotych. Powód początkowo akceptował łączący strony stosunek prawny. Do czasu znacznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego powód żywił przekonanie, że zawarł umowę, która odpowiada jego wyobrażeniu, wątpliwości co do o jej istoty pojawiły się u powoda pod wpływem medialnych przekazów o wadliwości umów kredytów udzielanych we frankach szwajcarskich.

Dowód: przesłuchanie powoda, k. 274-275

Poza okolicznościami, które nie zostały przez strony zakwestionowane (art. 229 k.p.c.) lub też taką ocenę uzasadniał przebieg całego postępowania (art. 230 k.p.c.), istotne dla sprawy fakty Sąd ustalił w oparciu o przedstawione powyżej dokumenty prywatne, których autentyczność nie budziła wątpliwości, podobnie jak treść, rozpatrywana w kontekście całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności. Ustalając okoliczności zawarcia umowy, Sąd oparł się także na dowodzie z przesłuchania powoda. Sąd uznał zeznania powoda za wiarygodne, gdyż nie znalazł podstaw do ich kwestionowania. Sąd nie odmówił wiarygodności ani mocy dowodowej przeprowadzonym dowodom, w związku z czym pominięto w pisemnym uzasadnieniu ich ocenę (art. 328 § 2 k.p.c.).

Sąd pominął na podstawie art. wnioskowany przez stronę pozwaną dowodu z zeznań świadków A. N., P. T. i M. J., gdyż teza dowodowa wskazywała, że dowód ten jest nieprzydatny dla ustalenia faktów istotnych w sprawie. Fakty objęte tezą dowodową nie odnosiły się bezpośrednio do stosunku prawnego łączącego strony ani w zakresie okoliczności zawarcia umowy, ani jej wykonywania. Także został pominięty wnioskowany przez powoda dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów oraz przez stronę pozwaną dowód z opinii biegłego z zakresu bankowości na okoliczności wskazane szczegółowo w pozwie odpowiedzi na pozew, albowiem dowód ten był zbędny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Nie ma bowiem dla rozstrzygnięcia sprawy, z przyczyn omówionych szczegółowo poniżej, fakt, czy stosowane przez pozwanego kury waluty odbiegały od kursów rynkowych, jak też zbędne jest ustalenie kursu, który należy uznać za sprawiedliwy. Wobec uznania za zasadny żądania ustalenia nieważności całej umowy stron, zbędne było także prowadzenie dowodu z opinii biegłego w celu wyliczenia wysokości należności pozwanego wynikających z przedmiotowej umowy z pominięciem postanowień odnoszących się do indeksacji do waluty obcej.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu jedynie w części.

Podstawą roszczeń powoda i tym samym przedmiotem niniejszego postępowania jest ocena ważności umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) o nr (...) zawartej w dniu 12 marca 2008 r., pomiędzy powodem, a poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank S.A. z siedzibą w W..

Jak wynika z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa Bankowego w wersji obowiązującej w dniu zawarcia umowy - przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (ust. 1). Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (ust. 2).

Bezspornym jest, że strony zawarły umowę kredytu, o ustalenie nieważności której w pierwszej kolejności wniósł powód. Tak określone żądanie znajduje swą podstawę prawną w treści przepisu art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. występuje wówczas, gdy istnieje niepewność stanu prawnego lub prawa. Niepewność ta powinna być obiektywna, tj. zachodzić według rozumnej oceny sytuacji, a nie tylko subiektywna, tj. według odczucia powoda. Interes ten należy rozumieć jako potrzebę wprowadzenia jasności co do konkretnego prawa lub stosunku prawnego - w celu ochrony przed grożącym naruszeniem sfery uprawnień powoda (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 1987 roku, III CRN 57/87). Skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie ryzyko naruszenia w przyszłości praw powoda. W przypadku, gdy dojdzie już do naruszenia prawa, w związku z którym stronie służy dalej idące roszczenie np. o świadczenie (danie, czynienie, zaniechanie lub znoszenie), co do zasady wyłączona jest możliwość skutecznego wystąpienia z powództwem o ustalenie, skoro sfera podlegająca ochronie jest w takiej sytuacji szersza, a rozstrzygnięcie o różnicy zdań w stanowiskach stron nabiera charakteru przesłankowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2002 roku, II CKN 919/99). Interes prawny będąc materialno-prawną przesłanką powództwa o ustalenie, badany jest przez Sąd z urzędu, a ustalenie jego braku skutkuje oddaleniem powództwa wprost, bez analizy żądania powoda pod kątem merytorycznym. Zgodnie z ogólną zasadą wynikającą z art. 6 k.c. powód powinien wykazać istnienie po jego stronie interesu prawnego.

W ocenie Sądu, powód T. K. ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w dochodzeniu żądania ustalenia nieważności umowy, z tego względu, że rozstrzygnięcie o jednocześnie dochodzonym przez niego żądaniu zapłaty nie rozstrzygnie wszystkich kwestii spornych pomiędzy stronami w taki sposób, że sytuacja prawna stron zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie ryzyko naruszenia w przyszłości praw powoda. Na chwilę obecną, zgodnie z zawartą umową, powód jest nadal zobowiązany do spłacania dalszych rat kredytu, stąd istnieje niepewność co do ważności umowy i w konsekwencji istnienia i wysokości, wymagalności jego zobowiązania. Samo zaprzestanie przez powoda realizacji umowy może być dla niego ryzykowne i narazić go na konsekwencje działań pozwanego podejmowanych w celu dochodzenia własnych praw. Powód na podstawie li tylko wyroku rozstrzygającego o jego żądaniu zapłaty nie będzie też mógł doprowadzić do wykreślenia hipoteki zabezpieczającej wierzytelności banku, co również przesądza o istnieniu po jego stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umowy.

Zdaniem Sądu umowa kredytu jest dotknięta wadami które mogą rzutować na jej ważność.

W przedmiotowej sprawie została zawarta umowa o kredyt, waloryzowany kursem franka szwajcarskiego (...). Konstrukcja kredytu była taka, że kwota była w umowie wyrażona w złotych, kredyt miał również zostać faktycznie wypłacony w złotych, a następnie dla celów ustalenia wysokości zobowiązania - przeliczony na walutę (...), która to operacja prowadziła do ustalenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy, kredyt miał być spłacany w złotych, przy czym każda rata spłacana w złotych miała być kolejno przeliczana na (...). Zgodnie z pierwotnym brzmieniem umowy kredytu, wszystkie przeliczenia miały być dokonywane w oparciu o tabele kursów waluty ustalanych przez pozwanego bank. Powód w świetle pierwotnego brzmienia umowy nie mógł spłacać kredytu w bezpośrednio w walucie. Umowa przewidywała więc jeden sposób spłaty kredytu w złotych.

W stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia umowy stron dopuszczalne było zawieranie umów kredytu indeksowanego do waluty obcej, w których wysokość kwoty kredytu wyrażona w złotych jest określana według kursu waluty obcej, jak i umów kredytu denominowanego, w których wartość kwoty kredytu jest wyrażona w walucie obcej, ale jest uruchamiana w złotych po przyjętym kursie przeliczeniowym. Zastosowanie przeliczeń walut krajowej i zagranicznej w celu ustalenia wysokości świadczeń stron co do zasady nie narusza istoty umowy kredytu, zachowana jest bowiem zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, a kredytobiorca zobowiązany jest do jego zwrotu i zapłaty odsetek. Zastosowanie przeliczeń prowadzi do modyfikacji wysokości świadczeń stron, ale nie zmienia ogólnej konstrukcji umowy. Umowa określając zasady spłaty kredytu wprowadza modyfikację wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, jednak wysokość świadczenia banku została wyrażona liczbowo i w złotych polskich. Zawarta przez strony umowa kredytu indeksowanego była prawnie dopuszczalna, zawierając wszystkie elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu bankowego. Celem stron zawierających taką umowę nie było jednak jedynie uzależnienie wysokości świadczenia kredytobiorcy od wartości innego niż pieniądź polski miernika. Wprowadzenie mechanizmu waloryzacyjnej w istocie miało na celu zastosowanie oprocentowania ustalonego w oparciu o wskaźniki rynkowe odnoszące się do franka szwajcarskiego, a nie do waluty krajowej.

W ocenie Sądu słuszny jest zarzut powoda, że klauzule, na podstawie których dochodziło do przeliczenia wypłaconej w złotych kwoty kredytu i spłacanych w złotych na ratę na walutę obcą według kursu z tabeli powodowego banku są klauzulami abuzywnymi.

Zgodnie z przepisem art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Przepis ten jest doprecyzowany w regulacji zawartej w przepisie art. 385¹ i nn. k.c. Stosownie mianowicie do przepisu art. 385¹ k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się

to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Przepis art. 385² k.c. stanowi, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

W pierwszej kolejności należy ocenić, czy powód w chwili zawierania umowy stron posiadał status konsumenta. Zgodnie z art. 22¹. k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Jak wynika z treści umowy i zeznań powoda, T. K. zaciągał kredyt na cele mieszkaniowe niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej, a zatem posiadał on status konsumenta. Należy także przyjąć, że poza wybraniem kwoty, waluty i terminu spłaty kredytu postanowienia umowy nie podlegały indywidualnie uzgodnieniu. Bank sformułował treść umowy i regulaminu, a powód jako kredytobiorca mógł wyłącznie podpisać umowę lub zrezygnować z jej zawarcia. Strona powodowa nie wykazała, aby istniała możliwość negocjowania warunków umowy, co więcej, z uwagi na niską zdolność kredytową powodowi oświadczone, że może zawrzeć umowę o kredyt „we frankach”, albo wcale. Nie podlegały z całą pewnością negocjowaniu postanowienia umowy dotyczące przeliczenia wypłaconych i spłaconych w złotych w walucie obcej. W chwili zawarcia umowy strony przyjęły, że to bank ustala wysokość kursu, po którym będą dokonywane przeliczenia walut. Sama treść umowy nie ograniczała przy tym powodowego banku w żaden sposób co do tego, jak będą ustalane przez bank kursy walut. Sposób przeliczenia wypłaconego w złotych kredytu i spłaconych złotych rat, odwołujący się do tabeli kursowej banku, rażąco ukształtował prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco też naruszał jego interesy. Oznacza to nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na niekorzyść konsumenta, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz ich nierzetelnym traktowaniem. Odwołanie w umowie do kursów walut ustalanych przez bank oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków i nieuzasadnione uprzywilejowanie drugiej strony (banku). Należy zgodzić się ze stanowiskiem powoda, że uprawnienie banku do ustalania kursu waluty nie może nie doznawać żadnych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych w umowie, obiektywnych kryteriów (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2019 r. V CSK 347/18). Oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się przy tym według stanu z chwili zawarcia umowy, a nie przez pryzmat sposobu jej późniejszego wykonywania (tak: uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17). W chwili zawarcia umowy, zgodnie z jej postanowieniami, kredyt był przewalutowany w oparciu o kurs ustalany przez bank. Nie ma zatem znaczenia wejście w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, czy też zmiany umowy po dacie jej zawarcia, jak też późniejsze zawarcie aneksu do umowy.

Skoro postanowienia umowy umożliwiały bankowi dowolne ustalenie kursu wymiany waluty, to tym samym umożliwiały mu ustalenie wysokości zobowiązania powoda. Nawet gdyby bank wykonując umowę stosował rynkowe kursy, albo warunki rynkowe wymuszały na banku stosowanie określonych kursów, to i tak ocena abuzywności następuje na chwilę zawarcia umowy. Decydująca w ocenie abuzywności klauzul umownych jest sama możliwość naruszenia interesów konsumenta, a nie o to, czy bank ustalając kursy faktycznie ten interes naruszał. W umowie strony przyjęły, że kurs walut zostanie ustalony w oparciu o tabele ustalane przez bank. Umowa nie zawiera żadnych ograniczeń w tym zakresie, a zatem bank mógł zgodnie z umową ustalić dowolny kurs waluty i w tym tkwi istota abuzywności kwestionowanych postanowień umowy. Sąd ocenia zatem, czy dane postanowienie umowne umożliwia potencjalne pokrzywdzenie konsumenta, a nie czy bank wykonując umowę działał z tej możliwości faktycznie skorzystał. To samo postanowienie nie może być abuzywne, bądź nie, w zależności od sposobu jego wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Postanowienie umowne jest niedozwolone jeżeli tylko umożliwia bankowi wykonywanie umowy w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta.

W orzecznictwie przyjmuje się, że postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli nie można racjonalnie spodziewać się, iż konsument przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć głównie pod uwagę,

czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym mających charakter dyspozytywny (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, Nr 1, poz. 2, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, nie publ.). Z kolei rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, nie publ., z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, OSNC - ZD 2017, Nr 1, poz. 9; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14, nie publ.; z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, nie publ. i z dnia 29 sierpnia 2013 r. I CSK 660/12, nie publ. wyrok Sąd Apelacyjny w Warszawie z 6 maja 2013 roku, VI ACa 441/13, L., I ACa 681/18 oraz I ACa 252/18). W tym znaczeniu istotne jest także zachowanie transparentności i jasności postanowień umowy, jak również równowagi kontraktowej stron. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 8 lutego 2011 r. (VI ACa 913/10, LEX nr 1120303) sprzeczne z dobrymi obyczajami są postanowienia regulaminów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację takich wartości, jak szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Tak zaś kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku umownego, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy.

Mając powyższe na uwadze należy dojść do wniosku, że klauzule umowne, które zawierały odesłanie do kursów walut zawartych w "Tabeli kursów" ogłaszanych przez pozwany bank w sposób oczywisty naruszały zasadę równorzędności stron umowy.

Należy w tym miejscu ocenić, czy postanowienia umowy dotyczące kursów wymiany walut odnoszą się do głównego przedmiotu umowy. Zagadnienie to jest sporne. W świetle wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019, C-260/18 pkt 44 należy uznać, że klauzule te określają przedmiot główny umowy kredytu. Stosownie do art. 385¹.kc. § 1. k.c. abuzywność nie może być przyjęta w stosunku postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W niniejszej sprawie należy jednak przyjąć, że postanowienia dotyczące sposobu ustalenia kursów walut, nie zostały określone jednoznacznie.

Jak wskazał Trybunału Sprawiedliwości w wyroku z dnia 20 września 2018 r. C-51/17: w kontekście umów kredytu denominowanego w walucie obcej, z orzecznictwa Trybunału wynika, że art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż wymogu, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, nie można zawęzić tylko do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym (zob. podobnie wyrok z dnia 20 września 2017 r., A. i in., C-186/16, EU:C:2017:703, pkt 44 i przytoczone tam orzecznictwo). Jeżeli chodzi o kredyty w walucie obcej, takie jak te w postępowaniu głównym, należy podkreślić, jak przypomniała (...) ds. Ryzyka Systemowego w zaleceniu (...) z dnia 21 września 2011 r. dotyczącym kredytów w walutach obcych (Dz.U. 2011, C 342, s. 1), że instytucje finansowe muszą zapewniać kredytobiorcom informacje wystarczające do podejmowania przez kredytobiorców świadomych i rozważnych decyzji oraz powinny wyjaśniać co najmniej, jak na wysokość raty kredytu wpłynęłyby silna deprecjacja środka płatniczego państwa członkowskiego, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania lub siedzibę, i wzrost zagranicznej stopy procentowej (Zalecenie A - Świadomość ryzyka wśród kredytobiorców, pkt 1) (wyrok z dnia 20 września 2017 r., A. i in., C-186/16, EU:C:2017:703, pkt 49). Konkretniej, po pierwsze, kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowanego w walucie obcej ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku spadku wartości waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie w stosunku do waluty obcej, w której kredyt został udzielony. Po drugie, przedsiębiorca, w niniejszym przypadku instytucja bankowa, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (zob. podobnie wyrok z dnia 20 września 2017 r., A. i in., C-186/16, EU:C:2017:703, pkt 50). Wreszcie, jak stanowi motyw dwudziesty dyrektywy 93/13, konsument powinien mieć faktycznie możliwość zapoznania się ze wszystkimi warunkami umowy. Bowiem dostarczona w stosownym czasie przed zawarciem umowy informacja o warunkach umowy i jej skutkach ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta, ponieważ to w szczególności na podstawie tej informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się w

umowie warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę (zob. podobnie wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R., C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 70 i przytoczone tam orzecznictwo).

Zdaniem Sądu, wprawdzie konstrukcja umowy opartej na klauzulach denominacyjnych, a więc uzależniających wysokość wypłacanej przez bank kwoty kredytu, a następnie zwracanej przez kredytobiorcę kwoty kredytu, od kursu waluty obcej, obciąża ryzykiem kursowym obie strony umowy kredytowej, tym niemniej istotna pozostaje kwestia stanu świadomości kredytobiorcy co do skali i konsekwencji tego ryzyka. Wiąże się to z odpowiedzią na pytanie, czy konsument, mając pełną wiedzę co do zakresu tego ryzyka, wynikającą z właściwie sformułowanych postanowień umownych, zdecydowałby się na zawarcie ich w umowie z bankiem. Dokonanie kontroli indywidualnej umowy pod kątem niedozwolonego jej charakteru, wymaga więc uwzględnienia okoliczności danego przypadku, w tym strony podmiotowej obejmującej stan świadomości i wiedzy konkretnego konsumenta, związanych z jego poziomem wykształcenia oraz wiedzy fachowej związanej z rynkiem kapitałowym, a także z zakresem i charakterem informacji udzielonych konsumentowi przez bank co do ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, rzutujących na stan świadomości tego konsumenta oraz możliwości podjęcia przez niego decyzji o zawarciu umowy. W ocenie Sądu, badanie tego aspektu w okolicznościach niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że powód podpisując umowę o kredyt denominowany, nie dysponował wystarczającą wiedzą na temat wiążącego się z nim ryzyka kursowego. W niniejszej sprawie bank nie przedstawił powodowi żadnych informacji dotyczących sposobu ustalania kursów walut oraz możliwości zmiany tych kursów i wpływu na wysokość zobowiązania, nie umożliwiono też powodowi zapoznania się z projektem umowy przed dniem jej podpisania i dokonania właściwej oceny jej zapisów, a zatem należy uznać, że postanowienia umowy dotyczące ryzyka walutowego było sformułowane niejednoznacznie.

Zgodnie z art. 385¹ § 2 K.c. jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Należy ocenić możliwość zastąpienia abuzywnego postanowienia przepisem dyspozytywnym. Jak wskazał Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 3 października 2019 r. C-260/18: art. 6 ust. 1 nie stoi na przeszkodzie temu, by sąd krajowy miał możliwość zastąpienia nieuczciwego postanowienia umownego przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie, gdy strony danej umowy wyrażą na to zgodę, przy czym możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany (zob. podobnie wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R., C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 80-84; z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 64).

Ocena możliwości utrzymania umowy pomimo wyeliminowania klauzul abuzywnych należy zatem do sądu krajowego. W powołanym wyżej wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (...) stwierdził, że art. 6 ust. 1 drugi człon zdania dyrektywy 93/13 sam w sobie nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. Oznacza to, w świetle kryteriów przewidzianych w prawie krajowym, że w konkretnej sytuacji należy zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały unieważnione (uznane za nieważne). W takim przypadku, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie.

Z powyższego wynika, że powołany art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie krajowemu porządkowi prawnemu. Dlatego też sąd krajowy winien zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały wyeliminowane. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Do sądu krajowego należy zatem dokonanie oceny co do kwalifikacji nieuczciwego charakteru

postanowienia umownego w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pomimo pozbawienia jej postanowień uznanych za nieuczciwe.

W przedmiotowej sprawie powód wyraźnie oświadczył, że unieważnienie umowy jest dla niego korzystne i domagał się jego stwierdzenia. Ponadto w chwili zawarcia umowy nie istniały przepisy umożliwiające zastąpienie eliminowanych klauzul.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku Sądu z dnia 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18: „Nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością.

Należy zauważyć, że eliminacja z umowy wyłącznie postanowień dotyczących przeliczenia kursów waluty z pozostawieniem waloryzacji, prowadziłaby do sytuacji, gdy kredyt byłby waloryzowany walutą obcą, przy braku uzgodnionego kursu przeliczeniowego, według którego będzie ustalana wysokość zobowiązania powoda. W takim przypadku umowa byłaby niewykonalna albowiem mechanizm waloryzacji nie będzie mógł być zastosowany i nie będzie możliwe określenie wysokości świadczeń.

Nie wydaje się również możliwe wyeliminowanie całej waloryzacji skoro zobowiązanie konsumenta jest wyrażone w walucie obcej. Intencją stron było aby oprocentowanie odnosiło się do zobowiązania wyrażonego w (...). W czasie gdy była zawierana przedmiotowa umowa, banki stosowały oprocentowanie LIBOR do zobowiązań wyrażonych w walutach obcych, a WIBOR do zobowiązań wyrażonych w złotych i dlatego w umowie stron zastosowano stawkę LIBOR. Strony nie zawarłyby umowy o kredyt w złotych z oprocentowaniem według LIBOR. Usunięcie z umowy waloryzacji, przy pozostawieniu odsetek w wysokości LIBOR doprowadziłoby do przekształcenia przedmiotowej umowy w stopniu wykraczającym ponad uprawnienia wynikające z art. 385¹ par 1 i 2 k.c. Eliminacja z umowy klauzuli waloryzacyjnej, prowadziłaby do wyeliminowania postanowień głównych umowy, a w konsekwencji do zmiany charakteru prawnego stosunku obligacyjnego i naruszenia art. 353¹ k.c. wyrażającego zasadę swobody umów. Byłoby sprzeczne z istotą, naturą stosunku zobowiązaniowego, który odpowiadałby zamiarom stron.

W przedmiotowej sprawie nie zostały ujawnione żadne okoliczności wskazujące na to, że unieważnienie umowy może być niekorzystne dla powoda, w szczególności powód sam uznaje, że unieważnienie umowy będzie dla niego korzystne składając stosowne oświadczenie również na rozprawie w dniu 26 listopada 2019 r.

W tym miejscu należy się odwołać również do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Krakowie wyrażonego w wyroku z dnia 30.07.2020 t.(ACa 99/19): „Należy jednak zwrócić uwagę na to, że bez zastosowania wskazanego w niej mechanizmu (o ile strony nie godzą się na jego wykorzystania w formie określonej w umowie) nie możliwym jest określenie wysokości zobowiązania pozwanych tak na początku umowy kredytowej jak i w trakcie jej realizacji a zwłaszcza ustalenie czy i w jakim zakresie pozwani nie wykonują lub nie wykonywali jej postanowień w zakresie spłaty kredytu. Do takiego rozliczenia konieczne byłby dodatkowe zgodne ustalenia stron określające jego zasady bądź strona uprawniona do powoływania się na nieważność klauzuli waloryzacyjnej pozostawiłaby wyraźnie kwestię rozliczeń umowy w rękach sądu meriti. Umowa zatem mogłaby zostać uznana za ważną (przy czym zachodziłaby konieczność wyeliminowania omawianej niedozwolonej klauzuli) jednakże w świetle tak wskazanych wyroków Sądu Najwyższego jak i wyroku (...) z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 decyzja w tym przedmiocie należy do konsumenta, który może domagać się bądź utrzymania w mocy umowy z wyłączeniem spornej klauzuli bądź unieważnienia całej

umowy. W niniejszej sprawie pozwani konsekwentnie, przez cały czas trwania postępowania, opowiadali się za uznaniem umowy za nieważną wskazując na szereg jej mankamentów. Wolę takiego rozwiązania kwestii jej ważności wyrazili także w złożonej przez siebie apelacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego decyzja powodów w tym przedmiocie jest dla niego wiążąca tzn. po ustaleniu abuzywności klauzuli waloryzacyjnej, wyłącza jego samodzielną ocenę, które z potencjalnych rozwiązań rozliczenia łączącego je stosunku umownego byłoby dla nich lepsze (...).”

W świetle powyższego należy przyjąć, że jeżeli konsument dąży do stwierdzenia nieważności umowy, to sąd z urzędu nie może doprowadzić do zastąpienia nieuczciwych postanowień przepisem dyspozytywnym. Możliwość taka stanowi wyjątek, który może być stosowany wyłącznie na korzyść konsumenta, nie zaś w celu ochrony interesów przedsiębiorcy i nie może być stosowany wbrew woli konsumenta. Sąd nie może z urzędu, w celu ochrony konsumenta, utrzymać w mocy niedozwolone postanowienia, gdyż artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby jednak konsument nie wyraził zgody na utrzymanie w mocy umowy.

W niniejszej sprawie również stanowisko powoda jest dla Sądu wiążące. Skoro powód konsekwentnie domagał się przede wszystkim stwierdzenia nieważności umowy kredytowej, negując możliwość jej utrzymania, nie zachodziły przesłanki do zastąpienia nieuczciwych warunków przepisami o charakterze dyspozytywnym, w tym odwołanie się do średniego kursu NBP. Zdaniem Sądu brak przy tym podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 358 § 2 k.c., przepis ten nie obowiązywał bowiem w chwili zawarcia umowy stron (obowiązuje od dnia 24 stycznia 2009 r.), a brak jest przepisów przejściowych, które umożliwiłyby jego zastosowanie. Ponadto przepis ten odnosi się do możliwości ustalenia kursu waluty obcej w przypadku spełnienia świadczenia w walucie polskiej, natomiast nie odnosi się do odwrotnej sytuacji, w której dochodzi do przeliczenia wysokości zobowiązania z waluty polskiej na obcą, tymczasem indeksacja polegała także na przeliczeniu kwoty wykorzystanego kredytu wyrażonej w złotych na walutę obcą.

W konsekwencji, niezależnie od pozostałych podniesionych przez powoda zarzutów, prowadzić to musi do ustalenia, że umowa kredytu z dnia 12 marca 2008 r. jest nieważna.

Skutkiem nieważności umowy jest konieczność zwrotu spełnionych przez strony świadczeń zgodnie z art. 410 par 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego, tj. takiego, w którym ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 1 i 2 k.c.).

Należy przyjąć, że konsekwencją stwierdzenia nieważności umowy stron jest uznanie, że spełnione przez powoda na rzecz pozwanego świadczenia nie miały podstawy w postaci łączącej strony umowy.

W przedmiotowej sprawie powód otrzymał tytułem kredytu kwotę 310.000 złotych, natomiast w okresie od dnia 12 stycznia 2009 r. do dnia 15 lipca 2013 r. uiszczył na rzecz pozwanego z tytułu zwrotu kapitału i odsetek kwotę 89.780,30 zł, a w okresie od dnia 13 sierpnia 2013 r. do dnia 12 marca 2019 r. uiszczył na rzecz pozwanego kwotę 31.024,95 CHF.

Brak umownej podstawy świadczeń powoda nie oznacza jednak, że świadczenia te w całości były nienależne, czyli spełniane jest bez jakiegokolwiek podstawy prawnej. Powód spełniał swoje świadczenia na rzecz pozwanego w celu zwrotu środków, które od niego otrzymał. Konsekwencją nieważności umowy jest bowiem przyjęcie, że również świadczenie pozwanego polegające na wypłacie kwoty kredytu było świadczeniem nienależnym. W efekcie po stronie pozwanego również powstało, z chwilą uruchomienia kredytu, w oparciu o art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. roszczenie o zwrot przez powoda wypłaconych mu środków. W odniesieniu do kwot wpłacanych przez powoda na rzecz pozwanego nie można zatem przyjąć, że powód nie był w ogóle zobowiązany względem osoby, której świadczył, w rozumieniu art. 410 § 2 k.c., bowiem powód świadczył z zamiarem zwolnienia się z obowiązku zwrotu otrzymanego kredytu. Mimo zatem uznania umowy za nieważną, od chwili spełniania świadczenia pozwanego w

wykonaniu nieważnej umowy, istnieje stosunek prawny, oparty o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, który stanowi podstawę dla późniejszego świadczenia powoda. Dla jego istnienia nie jest potrzebna jakakolwiek aktywność wierzyciela polegająca np. na wezwaniu do spełnienia świadczenia. Wezwanie takie może jedynie określić, zgodnie z art. 455 k.c., termin spełnienia świadczenia, nie ma natomiast znaczenia kreującego samo zobowiązanie. Brak wezwania ze strony pozwanego do spełnienia świadczenia oznacza zatem jedynie, że nie nadszedł jeszcze termin jego spełnienia. Jednakże art. 411 k.c. jednoznacznie wyklucza możliwość zwrotu świadczenia spełnionego zanim wierzytelność stała się wymagalna. Konsekwencją powyższego stanowiska jest przyjęcie, że świadczenia pieniężne powoda spełnione w złotych miały podstawę prawną i nie stanowiły nienależnego świadczenia do momentu, w którym nie przekroczyłyby swoją wysokością kwot, które powód otrzymał od pozwanego, co w przypadku powoda nie nastąpiło do chwili zamknięcia rozprawy. Należy w tym miejscu wskazać, że uznanie, że świadczenie powoda nie jest świadczeniem nienależnym, nie stanowi uwzględnienia i nie wymaga zgłoszenia zarzutu potrącenia. Zarzut ten byłby skuteczny w przypadku istnienia wzajemnych roszczeń, tymczasem z chwilą spełnienia świadczenia przez powoda doszło do wygaśnięcia przysługującej bankowi wierzytelności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia i przestała istnieć wierzytelność, która mogłaby zostać przedstawiona do potrącenia (tak: Sąd Okręgowy w Warszawie, w wyroku z dnia 20.12.2019 r., sygn. akt XXV 2120/19). Zgodzić się również należy ze stanowiskiem tegoż Sądu, wyrażonym w uzasadnieniu przywołanego wyżej orzeczenia, że „zarówno rolą przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, jak i przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych jest przywrócenie zachwianej na skutek różnych zdarzeń (zachowań) równowagi pomiędzy określonymi podmiotami. Stosowanie tych przepisów nie może jednak prowadzić, w świetle zasad współzycia społecznego, do znacznego zachwiania takiej równowagi w przeciwnym kierunku. Nie znajduje akceptacji sądu sytuacja, w której kredytobiorca, będący stroną umowy uznanej za nieważną po kilku latach jej bezkonfliktowego wykonywania przez obie strony, miałaby realizować swoje roszczenie o zwrot kwot przekazanych kredytodawcy w trakcie wykonywania umowy bez równoczesnego dokonania kompleksowych wzajemnych rozliczeń. Posługiwanie się przez przedsiębiorcę niedozwolonymi postanowieniami umownymi w żadnym razie nie uzasadnia możliwości dopuszczenia do stanu, w którym konsument nie tylko korzystałby ze spełnionego na jego rzecz świadczenia ale równocześnie uzyskałby zwrot spełnionych przez siebie świadczeń - przy czym oba wzajemne świadczenia będą miały charakter świadczeń pieniężnych. Byłoby to nie tylko zbyt krzywdzące dla przedsiębiorcy ale też sprzeczne z ogólnie przyjętymi zasadami uczciwości i słuszności, nakazującymi zwrot niesłusznie otrzymanych korzyści majątkowych. Dostateczną sankcją dla przedsiębiorcy jest wyeliminowanie z umowy niedozwolonych postanowień, tym bardziej jeśli skutkuje ono, jak w niniejszej sprawie, nieważnością całości umowy. W ten sposób przedsiębiorca nie tylko nie osiąga zamierzonych korzyści, zysku, ale też ponosi niekorzystne konsekwencje wcześniejszego spełnienia swojego świadczenia. Równocześnie przyjęcie, że możliwe jest aby konsument uzyskał zwrot całości swoich świadczeń, polegających przecież w istocie na zwracaniu przedsiębiorcy tego, co od niego uprzednio otrzymał, z równoczesnym brakiem pewności co do skuteczności roszczeń przedsiębiorcy (mogą one nie zostać zrealizowane z różnych przyczyn, zarówno ze względu na konstrukcję instytucji bezpodstawnego wzbogacenia, ewentualne ich przedawnienie, czy też sytuację majątkową konsumenta), byłoby rażąco niesłuszne przy uwzględnieniu sytuacji innych podmiotów, które pozostają w stosunkach kredytowych. Ogólnie przyjętą zasadą jest, że korzystanie z środków udostępnionych przez bank wiąże się z koniecznością ich zwrotu, jak i koniecznością uiszczenia na rzecz banku odpowiedniego wynagrodzenia. Okoliczność, że ze względu na nieprawidłowe działanie przedsiębiorcy konsument był zobowiązany do nadmiernych świadczeń nie oznacza, że uzasadnione jest aby do takich świadczeń w ogóle nie był zobowiązany. O ile więc nieprawidłowe zachowanie przedsiębiorcy może stanowić podstawę do stwierdzenia nieważności umowy i pozbawienia go spodziewanych zysków, to nie może prowadzić do całkowicie nieuzasadnionego zubożenia”.

Odnośnie terminu wymagalności i przedawnienia roszczeń stron należy wskazać, że termin spełnienia świadczenia wynikającego z roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia nie jest określony. Nie można zatem uznać, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, ale zastosowanie znajdzie art. 120 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu (przedawnienia) rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Ocena, kiedy uprawniony powinien podjąć czynność zmierzającą do uzyskania świadczenia należy przeprowadzić przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności towarzyszących powstaniu roszczenia. Istotne przy tym jest uwzględnienie faktu, że świadczenie banku, podobnie

jak i powoda, zostało spełnione w celu wykonania umowy, którą wówczas strony uznawały za ważną i przez cały ten okres istniał stan, kiedy strony nie uświadamiały sobie istnienia przysługujących im roszczeń wynikających z bezpodstawnego wzbogacenia. W tym okresie, uznając umowę za ważną, bank nie mógł jednocześnie żądać od powoda spełnienia świadczenia w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Natomiast w przypadku stwierdzenia nieważności z powodu zawarcia w umowie postanowień niedozwolonych bank nie może powołać się na niedozwolony charakter postanowień umownych i na tej podstawie występować z roszczeniami przeciwko konsumentowi. Uprawnienia z tytułu istnienia w umowie postanowień niedozwolonych przysługują tylko konsumentowi. Sąd Okręgowy podziela zatem pogląd Sądu Okręgowego w Warszawie (wyrok z dnia 20.12.2019 r., sygn.. akt XXV C 2120/19), że do początku biegu terminu przedawnienia roszczeń banku nie dochodzi do momentu, w którym kredytobiorca nie zakwestionuje skuteczności bądź ważności wykonywanej przez siebie umowy (ewentualnie brak ich skuteczności zostanie z urzędu wskazany przez sąd). Dopiero wówczas powstaje stan, w którym bank jako wierzyciel, któremu przysługuje roszczenia o zwrot nienależnych świadczeń, może podjąć czynności zmierzające do postawienia ich w stan wymagalności w rozumieniu art. 120 § 1 k.c., a nawet gdyby przyjąć, że doszło w pewnym momencie do przedawnienia roszczeń banku, to art. 411 pkt 4 k.c. wyklucza możliwość zwrotu świadczenia spełnionego w celu zadośćuczynienia przedawnionemu roszczeniu. To samo należy odnieść również do roszczeń powoda. Biorąc powyższe pod uwagę należy zatem uznać, że zarówno roszczenia powoda, jak i pozwanego nie uległy dotychczas przedawnieniu, a podniesione zarzut przedawnienia są bezzasadne.

W rezultacie uznania, że świadczenia powoda spełniane w złotych nie były świadczeniami nienależnymi, żądanie zapłaty kwoty 89.780,30 podlegało oddaleniu, o czym Sąd orzekł w punkcie III. wyroku.

Odnosząc roszczeń o zwrot kwot zapłaconych przez powoda na rzecz pozwanego we frankach szwajcarskich, należy natomiast przyjąć, że nie mogą być uznane, tak jak kwoty w złotych polskich, za zwrot wypłaconego w złotówkach kredytu. Zdaniem Sądu nie ma bowiem podstawy prawnej, która umożliwiała zapłatę w walucie obcej zobowiązania wyrażonego w złotych. B. przysługuje wobec powoda roszczenie o zwrot kwoty wypłaconego kredytu, jako świadczenia nienależnego, w tej walucie, w której świadczenie to zostało spełnione, czyli w złotych polskich i w konsekwencji zachodzi brak podstawy prawnej do spełnienia tego świadczenia przez powoda w innej walucie. Spłacone we frankach kwoty nie mogą być zatem zaliczone na poczet sumy, którą kredytobiorca ma obowiązek zwrócić pozwanemu, ponieważ ani umowa, ani ustawa nie określają właściwego kursu po jakim należałoby przeliczyć kwoty uiszczone we frankach szwajcarskich na złote.

Wobec powyższego zasadne jest żądanie zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 31.024,95 CHF jako świadczenia nienależnego na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c., o czym Sąd orzekła w punkcie I. wyroku.

W przedmiocie odsetek Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. i art. 455 k.c., wskazując jako termin wymagalności dzień następujący po dniu, w którym pozwany został po raz pierwszy wezwany do zapłaty kwoty 31.024,95 CHF, co nastąpiło poprzez doręczenie pisma zmieniającego żądanie pozwu w dniu 26 listopada 2019 r., albowiem to właśnie od tej pozwany był zobowiązany do zwrotu kwoty 31.024,95 CHF jako świadczenia nienależnego.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia kwoty 310.000 zł należy uznać go za nieskuteczny. W rozpoznawanej sprawie oświadczenie o potrąceniu w sensie materialnoprawnym nie zostało złożone. Zasadnie pełnomocnik powoda wskazał, że pełnomocnik powoda nie był umocowany do odebrania takiego oświadczenia woli, nadto pełnomocnik pozwanego również nie wykazał, że był umocowany do złożenia oświadczenia woli w imieniu swojego mocodawcy, gdyż działał jedynie na podstawie pełnomocnictwa procesowego. Zgodnie z art. 91 k.p.c., pełnomocnictwo procesowe ogólne, jeżeli jego zakres nie został inaczej określony przez mocodawcę, z mocy samej ustawy obejmuje jedynie umocowanie do dokonywania w imieniu mocodawcy czynności procesowych. Nie obejmuje umocowania do składania w imieniu mocodawcy oświadczeń woli w znaczeniu materialnoprawnym, w tym oświadczenia o potrąceniu w rozumieniu art. 499 k.c.

Oświadczenie o potrąceniu - jak każde oświadczenie woli - wywiera skutek dopiero z chwilą dojścia do adresata (art. 61 k.c.). Pełnomocnik procesowy pozwanego złożył zaś oświadczenie wobec pełnomocnika procesowego adresata

oświadczenia, a nie wobec samego adresata. Treść art. 91 k.p.c. nie daje podstaw do przypisania pełnomocnikowi procesowemu prawa przyjmowania w imieniu mocodawcy materialnoprawnych oświadczeń kształtujących sytuację prawną stron stosunków materialnoprawnych. W tym wypadku wykładnia celowościowa ustawowego zakresu pełnomocnictwa procesowego sprzeciwia się przypisaniu pełnomocnikowi rozszerzonych uprawnień. Pełnomocnik procesowy nie jest więc pełnomocnikiem, jaki po myśli art. 95 k.c. mógłby zastąpić powódkę w skutecznym zapoznaniu się z oświadczeniami o potrąceniu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 sierpnia 2010 r. sygn. akt I PK 56/10).

W tej sytuacji, wobec braku twierdzenia, że stosowne oświadczenie zostało przez pozwanego złożone powodowi, zbędne i niecelowe było wyznaczenie pozwanemu kolejnego terminu na sprecyzowanie na piśmie podniesionego zarzutu. Zarzut ten w sposób dostatecznie precyzyjny został wyartykułowany na rozprawie w dniu 10 grudnia 2020 r., natomiast wobec braku twierdzeń o złożeniu oświadczenia o potrąceniu w sensie materialnoprawnym, zarzut ten należało uznać za nieskuteczny.

Co do podniesionego przez pozwanego na rozprawie w dniu 10 grudnia 2020 r. zarzutu zatrzymania należy wskazać, że zgodnie z art. 496 k.c. w związku z art. 497 k.c., jeżeli skutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Co do zasady należy przyjąć, że przepis ten może znaleźć zastosowanie w przypadku stwierdzenia nieważności umowy kredytu, jako umowy przewidującej spełnienie przez strony świadczeń wzajemnych (art. 487 § 2 k.c.) umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej, ponieważ odpowiednikiem świadczenia banku w postaci oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych i umożliwienia wykorzystania tej kwoty jest świadczenie kredytobiorcy w postaci zapłaty odsetek i prowizji. W związku z powyższym uznać należy, że pozwanemu mogłoby przysługiwać prawo zatrzymania kwoty uiszczonych przez powodów kwot tytułem spłaty kredytu do czasu zaoferowania przez powodów zwrotu otrzymanego świadczenia albo zabezpieczenia roszczenia o zwrot. Pozwany zgłosił zarzut zatrzymania kwoty 310.000 zł, czyli świadczenia wyrażonego w złotych, do spełniania którego nie został jednak zobowiązany wyrokiem. Powództwo w części obejmującej żądanie zasądzenia kwoty 89.780,30 zł zostało bowiem oddalone. Pozwany nie może zatem skutecznie powołać się na zarzut zatrzymania w odniesieniu do świadczenia, którego nie jest zobowiązany spełnić. Wynikające z art. 358 § 1 k.c. prawo do spełnienia w walucie polskiej świadczenia wyrażonego w walucie obcej jest jedynie uprawnieniem dłużnika do wykonania zobowiązania w wybrany przez niego sposób, nie zmienia natomiast charakteru świadczenia, które w przypadku świadczenia, do którego pozwany jest zobowiązany na rzecz powoda jest zapłata kwoty 31.024,95 CHF, co do której ewentualnie mógłby być podniesiony zarzut pozwanego.

Z uwagi na powyższe, podobnie jak w przypadku pozwanego przez pozwanego zarzutu potrącenia, Sąd uznał za niecelowe i zmierzające jedynie do przewłoki postępowania wyznaczenie pozwanemu dodatkowego terminu do sprecyzowania na piśmie obydwu zarzutów zgłoszonych na rozprawie w dniu 10 grudnia 2020 r. Dodać w tym miejscu należy, że art. 217 § 1 k.p.c. wprawdzie umożliwia stronie składanie twierdzeń i dowodów aż do zamknięcia rozprawy, ale nie może on być stosowany w ten sposób, że strona zgłasza ustnie na rozprawie poprzedzającej zamknięcie rozprawy zarzut, który mógł być zgłoszony w sposób dostatecznie sprecyzowany i uzasadniony we wcześniejszych pismach (okoliczność przeciwna nie została przez pozwanego wykazana), a nawet przed rozprawą, a następnie oczekuje od Sądu dodatkowego terminu do jego przedstawienia na piśmie. Działanie takie należy ocenić jako wykraczające poza rzeczywistą potrzebę obrony swych praw w procesie i zmierzające do przewłoki postępowania. W konsekwencji zgłoszony przez pozwanego wniosek został oceniony jako podlegający oddaleniu w oparciu o dyspozycję art. 217 § 2 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., stosownie do którego w przypadku częściowego uwzględnienia żądań stron sąd, kierując się względami słuszności, może dokonać wzajemnego zniesienia kosztów albo stosunkowo je rozdzielić (ale w każdym wypadku obie strony ponoszą te koszty sądowe, które spowodowały swoimi czynnościami). Wydając rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd miał na uwadze stopień skomplikowania niniejszej sprawy, zakres dochodzonych przez strony żądań, wysnuwane wobec siebie zarzuty, niewątpliwy wkład czasowy i merytoryczny pełnomocników stron. Powyższe było podstawą konstatacji Sądu, że zasadnym jest, w świetle zasad

słuszności, zastosowanie powołanej normy co do kosztów procesu. . W sprawie niniejszej roszczenie powoda tylko w części zostało uwzględnione. Sąd zatem jedynie w połowie obciążył pozwanego na rzecz powoda poniesionymi przez niego kosztami sądowymi tj. kwotą 8.000 zł jako odpowiadającą proporcjonalnie wysokości uwzględnionego powództwa do powództwa, które zostało oddalone (pkt. IV. wyroku).